Ner 14.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 4. Kwietnia Roku 1817.

O przyczynach częstego pomoru bydła w Polsce, i o sposobach hodowania go dla uniknienia zarazy, rzecz wyięta z pisma P. Glotz przez Towarzystwo Król. Warszawskie Przyiaciół nauk uwieńczonego.

(Ciąg dalszy Nru 13.)

Jadąc tylko w naszym kraiu, wszędzie w każdym kącie znaydziemy przez całe lata dzieci pasące bydło; te bardziéy igraszkami zabawne nie zważaią i nie znaią nawet oznaki poprzednicze chorób, swoich o tém nie umieią uwiadomić gospodarzy, a ci zaięci dawnemi przesądami, opacznie zaradzaiąc wszczętéy chorobie, przez wspólne pastwiska zarażaią pograniczne gromady, te znowu inne, przez co się coraz bardziéy szerzy choroba, ile że czasem i niektóre Dominiia nawet, dla obawy zamknięcia wsi taią rozszerzenie wiadomości o zarazie, tak, iż gdy Rząd o tém się dowiaduie, środki do zatamowania przedsięwzięte iuż są bezskutecznemi, i przy naylepszéy chęci nie może zaradzić temu nieszczęściu, które nam takie przynosi klęski.

Słusznie przeto wspólne pastwiska graniczących wsiów można nazwać przyczyną prawdziwą pomnażaiącą pomór bydła.

Niepomału i to pomnaża choroby i zarazy iż nasi gospodarze, bez różnicy (gdy iuż bydło wychodzi na letnie pastwisko) wypędzaią oneż; nie zważaią bynaymniéy na to, czyli deszcze, słoty lub zimna dozwalaią tego, nie raz i często w wiosennéy porze zimne kilkodniowe panuiące deszcze, iako też i w czasie iesieni, staią się przyczyną rozlicznych chorób gdy bydło przemoknione i przeziębione cały dzień pod niepogodném niebem biedne swoie pożywienie poszukiwać musi, nieznayduiąc nawet w nocy w oborach tego schronienia i wygody, któréy po takich niewczasach potrzebuie, ile że

§. 8.

Złe obory i nieczystość.

Nie pomału się przykładaią do chorób i pomnożenia pomoru — Kto zna nasz kray, kto dokładnie zna okolice różne, (nie mówię ia tu o wszystkich wsiach w szczególno-

ści, tylko w ogólności) musi zemną przyznać, iż w większéy daleko liczbie obory dla bydła tak po niektórych dworach, iako i u włościan w naybiednieyszym są stanie; w lecie przed muchami i robactwém owe biedne bydlątka opędzić się nie mogą, a w zimie przez cały dzień i noc będąc uwiązane, nieznośne zimno wytrzymywać muszą. Sam to nieraz na moie oczy widziałem, iż w czasie zawieruch i zawiewów śnieżnych przez noc, rano gospodarz swe bydło w oborze nieiako szukać, i z pod śniegu nawianego wydobywać musiał. — Mało iest takich osobliwie u włościan obór, którychby balki drągami lub posową przyłożone były, i tylko sam dach i to ieszcze zły, iest przykryciem dla bydła, które przy biednéy do tego ieszcze paszy przeięte nieznośném zimnem, tu i owdzie bez dostatecznego napoiu chorować i iedno od drugiego zarażać się musi.

Przydaymy do tego nieochędostwo iakie w tych biednych panuie oborach, gdzie nietylko w zimie, lecz naybardziéy w lecie bydło bez ściółki w swym własnym gnoiu leżeć musi; w lecie bowiem osobliwie na tłustych i pożywnych pastwiskach zazwyczay bydło laxuie, a w naszych okolicach gdzie iuż koło Sgo Woyciecha wielu gospodarzy paszy, aż cóż dopiero słomy do podesłania nie maią, coraz bardziéy się gnóy i gnoiowka w oborze mnoży, i bydło na noc w téy mokrości leżeć musi.

Czystość iednakowoż i ochędostwo iest wraz z zdrową paszą naypierwszą zasadą hodowania bydła, i podług zadawnionego lecz prawdziwego przysłowia, połową paszy. — Jak wielce ci sobie sami szkodzą (a tym sposobem naywiększa część gospodarzy postępuie sobie) że na bydło swoie tak mało maią względu i baczności, iż na parę cali, czasem swym własnym iest obwalone gnoiém. Nietrzeba mi się pewnie nad tym obszernie rozwodzić, bo gdyby się tylko nasi gospodarze o tém przekonać chcieli, iak wiele pory czyli otwory potowe do zdrowia bydląt służą, gdyby chcieli o tém wiedzieć iż katary, frebry i często ieszcze gorsze choroby bydła z zatrzymanych ewaporacyi wynikaią, unikaliby tego, iżby bydlęta ich w exkrementach swych leżały, które żadnym sposobem do zdrowia bydła, lecz tylko do zasłabnienia i chorob przykładać się muszą.

Przydaymy do tego wszystkiego mniéy baczny dozór nad bydłem, który w naszym kraiu panuie, dodaymy czasem długo trwaiące upały, które się wśrzód lata często w słoty i zimna odmieniaią, i na które nikt względu nie ma, lecz zawsze czy w naywiększe upały czyli w nayprzykrzeysze słoty wypędzaią bydło dla niedostatku paszy, a przeto też wcale nad tém się dziwić nie możemy, gdy zarazy czyli pomor na bydło tak iest częsty, prawie nieustaiący, a co lat kilka lub kilkanaście ledwo nie wszystkie Prowincyie przechodzący, ile że i niektóre dominiia zaniedbuią o wybuchłéy zarazie do-

nieść zwierzchności przyzwoitéy; nayokropnieysze bowiém wypadki z małych często wynikaią przyczyn, które w początku zaraz umorzone, niepozwoliłyby się szerzyć złemu.

ROZDIAŁ II.

„Czemu podobne zarazy i wypa-
„dek bydła ani tak częsty, ani tak
„powszechny, nie iest doświadcza-
„nym w Anglii, Francyi i w Niem-
„czech?

§. 9.

W samey istocie, podobne zarazy i wypadek bydła, ani tak częsty, ani tak powszechny nie iest w Anglii, Francyi i w Niemczech; nie uwierzyliby podobno Anglicy, Francuzi lub Niemcy, ażebyśmy się tak z naszém mieli obchodzić bydłem; zwróćmy tylko oczy na ich hodowanie bydła, a łatwo się przekonamy, dla iakich przyczyn tam takie nie panuią zarazy; tam albowiem wszędzie prawie, w oborach czyli stayniach hoduią bydło, nie wyganiaią ie na pastwiska biedne i niepożywne; lecz dostarczaiącą paszę w stayniach czystych tak w lecie iako i w zimie utrzymywane zostaie. *np.* w okolicach Würtzburga, Bamberga; gdzie rok rocznie bydło na stayniach stoi, zdaie się, iż nie do obory, lecz do xiążęcéy stayni się w chodzi. Obora czysto wewnątrz wybielona, z oknami, iasna, maiąca przegrody z tarcic dla każdego bydła osobne; stanowiska te są wybrukowane, a za bydłem w śrzodku rynna do odpływu nieczystości się znayduie, żłoby częstokroć są z ciesanego kamienia, w których pasza i lepiéy i chłodniéy się utrzymuie, nad temi znayduią się drabki do zakładania tak siana iako i koniczyny. Bydło codziennie zgrzebłem i szczotką właśnie tak iak konie chędożone zostaie, z rana wytrząsaią słomę z pod bydła, wymiataią stanowiska, i całą oborę wysypuią piaskiem. Za każdą razą gdy które bydło bobczy, wymiataią mierzwę i wyrzucaią z stayni, ieżeli się które bydło we dnie położy, tedy ie natychmiast znowu chędożą, i codziennie mu ogony wymywaią. — Nad wieczorem ścielą znowu regularnie bydłu: do dziesięciu krów iest iedna dziewczyna, która to wszystko robi, lecz ta także w lecie paszą czyli koniczynę dla tych dziesięciu krów zrzynać, do stayni przynieść, swoie krowy wydoić i wszelką do mleczywa należącą pracę wydołać musi.

Wszędzie prawie w całych Niemczech w Francyi i Anglii to ochędostwo, ta regularność, ten dozór, ta pieczołowitość i starunek około bydła iest rzeczą zwyczayną, która nie pomału do zdrowia bydła się przykłada; niepowinno nam zatém, to bydź zadziwieniem, iż przy takowém hodowaniu podobne zarazy i wypadek bydła ani tak częsty, ani tak powszechny nie iest iak u nas.

Jeżeli bowiem tam które bydło zachoruie, natychmiast większą o niém maią pieczą, iak u nas, a gdy iak już wspomniałem rok rocznie bydło na oborach stoi, zaraza żadnym sposobem tak szerzyć i rozmnażać się nie może, i zaraz w początku swoim uśmierzona zostaie.

W innych Państwach n. p. w Meklemburgii, i Danii gdy w Roku 1779 zaraza na bydło panowała, udano się do szczepienia zarazy i przez ten sposób prawie wszystko uratowano bydło, a zaraza od okolic wielu oddaloną i uśmierzoną została. Lecz nic bardzi'y kraie powyższe od tak szkodliwéy nie uwalnia zarazy, iak dobre hodowanie bydła, regularność tak w poieniu iako też w paszeniu nayw'ększa. Nie żałuią tam pracy swoiéy w doglądaniu, aby bydło należytą miało wygodę. Soli, która także iest istotną częścią koniecznie potrzebną dla utrzymania bydła przy zdrowiu, dodawaią dostatkiem, zgoła wszelkich tych używaią śrzodków, które koniecznie od każdego rozumnego i dbałego gospodarza użyte bydź powinny; prawda, iż czasem zbytkuią w różnych mieyscach, lecz gdzież zbytek się nie wkrada, i tym gospodarzom tego za złe w ten czas mieć nie można, gdy i maiątek potemu i upodobanie w pięknem i dobranem bydle maią. Lecz w gospodarstwie a osobliwie w hodowaniu bydła, téy się trzeba trzymać drogi, którą w Rozdziale IV. opiszę, uszczuplać bydłu wygody i żywności należącéy się tym zwierzętom, iest zwolna ie truć, i wprawiać w choroby, które w krótce w naturę zarażaiącą się przeistaczaią.

ROZDZIAŁ III.

„Czyli na Ukrainie i na Wołoszczyznie gdzie się bydło w wielkich taborach zawsze po stepach hoduie, tak częste są zarazy i pomor na toż bydło, iak w innych prowincyiach Polski i Litwy?

§. 10.

Hodowanie bydła iest bogactwem Ukrainy i Wołoszczyzny, nayznacznieyszą Prowincyi tych gałęzią handlu, oraz nayupodobańszém zatrudnieniem narodu tego skłonnego iuż z natury do pasterskiego a przytém i próżniackiego życia, ile że przyrodzenie samo przez swoią szczodrość, wszystko tym prowincyiom udzieliło, co, do utrzymania wielkich i licznych stad, przy małéy ludności kraiu iest potrzebném.

Lecz nie masz tam téy pieczołowitości o bydło, co w innych kraiach, nie masz tam tych korzyści przynoszących użytków, którychby się można z tego zrzódła spodziewać — Wszystko się ieszcze w pierwiastkowym stanie natury znayduie, a nawet robienie masła zdaie się włościanom bydź zaprzykre, ażeby się tém dla lepszego wydoskonalenia zatrudniać mieli.

Prawda, iż bydło iest liczne i piękne, wielkie i tłuste, stada dniem i nocą pasą się po niezmiernych i okiém nieprzeyrzanych stepach, i w krótkim czasie przychodzą do dobréy tuszy, którą przez biedną zimową paszę, przez zaniedbane w czasie zimy hodowanie, gdy z pastwisk do wsiów spędzone zostaną, utraciły; gdzie przez mroźną zimę bez dachu, bez staien koło chałup przebywać i same prawie z stértów tak zbożowych iako i siana i słomy swoie pożywienie poszukiwać mu-

szą. — W dwoynasób zyski z bydła na Ukrainie i Wołoszczyznie powiększone bydźby mogły, gdyby tameczni gospodarze przez pieczołowitsze hodowanie zimowe i obmyślenie ciepłych obór lepszą wygodę dali bydłu, ile że i tam w czasie zimy równie iak u nas są mrozy, a nawet w naywiększych latowych upałach wieczory i nocy bardzo są chłodne i przeymuiące. — W czasie zimy sierć ich naieżona, i ryk osobliwie po nocach w tęgie mrozy, którym powietrze przerażaią, postać równie zgłodniała iak i nędzna, pobudza każdego, cokolwiek czucia maiącego do litości, widząc niedolą tych cierpiących stworzeń, które za użytki udzielane swym niewdzięcznym panom, lepszą by mieć powinny wygodę, i które Stwórca przybliżaiąc przez oswoienie do ludzi, oddał właśnie w pieczą onym, aby przez pielęgnowanie lepsze, wynadgradzali tym niemowlętom korzyści i użytki które im przynoszą.

Lecz zaniedbanie to bydła zawisło poniekąd od naturalnéy dobroci ziemi i obeyścia się bez mierzwy, któréy gdyby tameczny gospodarz, tak iak my, potrzebował, zaisteby też lepszą staranność o swoim bydle mieć musiał.

Dopokąd kupy i sterty słomy, które tameczni gospodarze z omłotu ustawiaią, trwaią, dopotąd bydło w nich swoiéy szuka pożywności, wyrabia sobie w słomie téy gniazdo, nogami tratuie większą połowę, niszczy tę paszę która do żywności iego przeznaczoną była, nareście w niedostatku mierzwą swoią się żywi, a śniegiem pragnienie gasić musi, ile że tam zgnuśniałość włościan, nie daie tyle sobie pracy, aby w zamarzłych stoiących wodach przerembie powycinać.

Tak biedne hodowanie zimowe bydła, okropne dla zdrowia onegoż za sobą pociąga skutki, i z téy też przyczyny nieustaiący prawie pomor panuie w tych prowincyiach w którychby przy lepszym dozorze przy dokładnieyszéy pieczołowitości prędzéy iak u nas z różnych powodów oddalony na zawsze bydź mógł.

ROZDZIAŁ IV.

„Jakie sposoby koniecznie zaprowadzić potrzeba w hodowaniu „bydła w Polszcze, aby kray od „podobnych zaraz i pomoru następnie zachować?

§. 11.

Aby naszą oyczyznę następnie od podobnych zaraz i pomoru zachować, trzeba koniecznie zaraz w początkowém wychowaniu cieląt takowe wprowadzić hodowanie, któreby ie w czasie doyrzałości czyniło zdrowemi i czerstwemi; trzeba koniecznie oddalić te wszystkie w gospodarstwie zdrożności, które z naszéy pochodząc opieszałości, z owéy nieczułości ku bydlętom, tak okropne dla nas przynoszą skutki; z tego więc powodu, nim do sposobów koniecznie dla oddalenia pomoru zaprowadzić potrzebnych przystąpię, wprzód nieco o wychowaniu pie-

lęgnowaniu i paszeniu bydła w ogólności namienię.

§. 12.

Każdego gospodarza naypierwszym bydź powinno zamiarem, aby dobre, zdrowe i użyteczne miał woły i mleczne doyne krowy; oneż tak wychował, aby w czasie doyrzałości swoiéy tém były, czém bydź powinny; lecz aby to w saméy istocie do skutku przyprowadzić, trzeba nie iedno zważyć, i te przepisy zachować, które następnie podaię.
Stadnik czyli byk naypierwszym w hodowaniu bydła iest przedmiotém. Maść czyli kolor sierści nic niestanowi, i od gustu każdego gospodarza zawisł, lecz głowa iego bydź powinna krótka i okrągła, oczy piękne i sklniące się, czoło szerokie, rogi długie i uszy długie i obwisłe, powinien także mieć kark mięsisty, szerokie piersi, grube biodra, mocne i krótkie nogi, oraz bydź pociągłego toku i prostego grzbietu, maiący ogon długi i wzrost dobry, a dopiero po skończonych trzech latach do krów użytym bydź powinien.

I nie dłużéy iak do 10 lat użytym, późniéy bowiém rozmnożenia są iuż mniéy czerstwe, a zatym przynaymniéy do chowania, nie zdatne. To się ma i o krowach rozumieć, starsze bowiem, lubo ieszcze zdatne bydź mogą, z tym wszystkim, do prac ciężkich i nabiału mniey są użyteczne, a nawet i słabszego zdrowia; co liczne pilnych gospodarzy postrzeżenia stwierdziły.

W wyborze cieląt wychować się maiących następuiące przepisy zachować należy; od krów, które przy dobréy paszy i na dobrém pastwisku chudo się trzymaią, lecz dobrze doią, iałoszki zostawiać potrzeba; od krów zaś w dobréy tuszy się trzymaiących i także dobrze doiących, wółki wychować trzeba. Na czas i porę roku wcale uważać nie należy, bo kto w téy mierze iakoweś czyni uwagi i wybór, czasem dobre cielęta przedaie, a biedne chowa.

Dobra i dostarczaiąca pasza, iest tylko iedynym śrzodkiém nabycia dobrego bydła; kto cielęta w młodości zanędzi, ten nigdy dobrych krów i wołów z nich spodziewać się nie może.

Naylepiéy zaraz ciele w trzecim dniu po ocieleniu od krowy do osobnéy grodzi w oborze, lub staienki odsadzić, i trzy razy tylko, to iest: rano, w południe i na wieczór do krowy do nassania wypuścić; cielęta w téy grodzi, powinny mieć korytka do obroczku i drabeczki do zakładania siana, oraz statek lub naczynie iakie do picia, zawczasu uczą się tym sposobem ieść i pić, a woda cokolwiek osolona do picia, wzrostowi i zdrowiu ich pomaga; przez siedm niedziel wypuszczaiąc ie codziennie do krowy trzy razy, nauczą się ieść i pić, a będąc na początku ósmego tygodnia odsadzone, iuż tak nie tęsknią bez matki, bo sposób w Niemczech używany, gdzie cielęta zaraz po ocieleniu odsadzone mlekiem i zupkami karmione zostaią, lubo iest stosowny i do naszego kraiu, lecz żadnym sposobem tak prędko w prowadzonym nie zostanie, ile że nasi

włościanie, nie bardzo ieszcze to lubią, co cokolwiek pracy kosztuie. Gdy pora czasu w Maiu lub Czerwcu dozwala, a trawniki lub pastwiska do tego są zdatne, można ie wypuszczać na paszę zieloną, lecz zawsze radzę, aby rano i na noc obroczek suchy i siano miały założone, bo słabe żołądki tych cieląt nie zniosą nagłéy odmiany paszy suchéy na zieloną, lub przeciwnie. Wszystkie cielęta do dalszego chowania przeznaczone, nie powinny używać traw na pastewnikach chociaż by miały i suchą paszę. Doświadczenia sławnego Abbé Christ, aż nadto przekonały że do roku czasu cielętom, w wszelki sposób traw świeżych zabraniać należy iakoż ledwie nie powszechna świeżych traw własność iest, zrządzać *laxowanie* które nie może iak pierwiastkowe siły do rozrastania się potrzebne osłabiać, przez co albo długo zostaią nędznemi za nim do sił potrzebnych powracaią a przeto staią się przysposobionemi do różnych chorób nawet i przyięcia nader łatwego zarazy. Trzeba zatym do chowania cielętom podostatkiem dawać paszy, w mierném utrzymywać cieple aby przez te sposoby, wzrostu i siły nabrały. Tak chowane z młodu cielęta, wcaleby inną rasę bydła przysposobiały; ważną iest zatym rzeczą sposób ten zaprowadzić.

Czystosć iest także naypierwszym przedmiotem w wychowaniu cieląt powinny codzień mieć czyste posłanie, gdyż w przeciwnym razie liszaie dostawaią, a te nędząc cielęta wielką liczbę onychże gubią.

Z dobrych, zdrowych i dostatecznie żywionych cieląt, pięknego się łatwo każdy gospodarz dochowa bydła, a to maiąc, gdy tylko następuiące zachowa przepisy, łatwo pomoru, a przez to uszkodzenia uniknąć może, ile że u nas nayczęściéy z nas samych zguba; chcąc przeto następnie od nas to złe oddalić, koniecznie w hodowaniu naszego bydła innym powinniśmy postąpić sposobem, a iako w Rozdziale I. przyczyny opisałem które to złe do nas sprowadzaią, tak te same znowu przeyść muszę, abym okazał, iż za usunięciem onychże, i ta nieszczęśliwość od nas odstąpi.

§. 13.

Zawsze przed wypędzeniem bydła w wiosennéy, latowéy lub iesiennéy porze, sucha pasza, czyli to siano, iara słoma, lub sieczka bydłu rozdana bydź powinna. Ten śrzodek w chodowaniu niezliczone za sobą pociąga dla bydła korzyści i można go śmiele za naypierwsze zrzódło do utrzymania przyczerstwém zdrowiu bydła położyć. Zamnożenie w siły przyzwoite przez te śrzodki, czyni chowane bydło z młodu daleko mocnieyszém i trwalszém, zatym i mniéy sposobném do chorób, i zdolném do przezwycięźenia ich, przez zgromadzone pierwiastkowych sił zapłodzenie: bo będąc iakem iuż w Rozdziale I. §. 2. namienił, przez zimę przyzwyczaione do ciągłéy suchéy paszy, wielką cierpieć musi od-

mianę w całéy swoiéy konstytucyi ciała, gdy nagle usunięta mu zostanie ta pożywność, do któréy żołądek był przyzwyczaiony; lecz u nas na to wcale nie zważaią, a drugi nawet gospodarz niewie, wiele mu kop słomy i wozów siana do wyzimowania iego inwentarza potrzeba.

Aby przeto zapobiedz temu złemu, aby łatwo każdy mógł iednym rzutem oka, obrachować sobie, ile mu na wyżywienie tak zimowe, iako też na paszą ranną przed wypędzeniém bydła w czasie letnim na trawę przez cały rok potrzeba; kładę niżéy ułożony obrachunek, podług którego, łatwo w proporcyi ilości bydła, liczbę wydostarczaiącą paszy i słańska wyrachować można. Rzecz ta naywiększéy w gospodarstwie iest godna uwagi, bo zazwyczay nasi gospodarze nie zważaią na to, często na schyłku zimy w wielu mieysach na paszy zbywa, z sąsiedzkich stron brakuiącą sprowadzaią paszę, i biednie, gdzieby naylepiéy paść bydło potrzeba, dożywiaią, dopokąd tylko na ieszcze biednieyszą nie mogą wypędzić trawę. Lepiéy zawsze mniéy chować bydła, liczbę większą, któréy wyżywić nie można, a która potém się tylko staie początkiém i łupém pomoru. Kto podług przyłączonéy Tabelli, obrachowawszy swóy sprzęt żniwowy, pomiarkuie, iż mu trudno wyzimować bydło, i słomy oraz siana tyle niedostaie, aby mógł przez ciąg całego lata w każdym poranku swoie bydło przed wypędzeniem suchą zasilić i zamocnić paszą, ten niech sprzeda zbyteczną liczbę onegoż, lub zakupieniem wczesném słomy lub siana zaradza o tém, aby podług przepisu moiego mógł swe hodować bydło; iest bowiem ieden z nayskuteczznieyszych śrzodków, odd lenia od nas pomoru, gdy bydło ciągle osobliwie na wiosnę i iesień na czczo nie wychodzi z obory, a iak nayłatwiey każdy to uskuteczni, gdy po żniwach obrachowawszy podług téy Tabelli swóy urodzay, utrzyma tyle bydła, ile mu wyżywić dozwoli sprzęt każdo roczny.

T A B E L L A

Wykazuiąca ilość paszy dostateczněy.

Gatunek bydła	Ozimina Słoma.		Jara Słoma.		Siano.
	Kop.	Snop.	Kop.	Snop.	Woz.p.kon.
Dla 1. wołu roboczego.	3	—	4	—	1
Dla 1. krowy doynéy lub iałowéy.	3	—	3	—	1
Dla 1. sztuki rocznego lub dwóch letniego bydła.	2	—	1	30	½

Dalszy ciąg w następuiącym Nrze.